

2. NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM – 2 I 2000

Jezus Chrystus – wcielona Mądrość Boga

1. Chrystus naszą mądrością i światłością

W pierwszą niedzielę nowego roku kalendarzowego, w podniosłym jeszcze klimacie świąt Bożego Narodzenia, utworzyliśmy w tej świątyni wspólnotę liturgiczną. Przybywamy tu z naszych rodzin, przybywamy ze świeżymi wspomnieniami z ostatnich świąt: z wieczery wigilijnej, pasterki, kolęd, wizyt rodzinnych, przyjacielskich, wieczoru sylwestrowego, powitania nowego roku, życzeń noworocznych.

W tej wspólnocie liturgicznej celebруемy „wielką tajemnicę naszej wiary”. Jest to nasze spotkanie z Emanuelem, ze Słowem, które stało się ciałem; ze Słowem, które stało się Eucharystią. Na tym spotkaniu, na tej Eucharystii, Bóg przychodzi do nas w Słowie i Chlebie. Słowo staje się wspólnym pokarmem dla naszego ducha, przede wszystkim – dla sfery intelektu. Chleb Pański, który wielu z nas przyjmie, jest też pokarmem dla woli i serca.

Naszą refleksję homilijną ogarniamy przede wszystkim pokarm Słowa, tego Słowa Bożego, które przed chwilą zostało tu od ołtarza ogłoszone.

Jezus Chrystus, Słowo Wcielone, które wśród nas zamieszkało, jest dzisiaj na liturgii zaprezentowane jako Mądrość Boża: Mądrość, która staje się światłością ludzi; Mądrość, która przyszła na świat. O tej Mądrości mówi autor natchniony: „Przed wiekami, na samym początku mnie stworzył i już nigdy istnieć nie przestanę. W świętym Przybytku, w Jego obecności, zaczęłam pełnić świętą służbę i przez to na Syjonie mocno stanęłam. Podobnie w mieście umiłowanym dał mi odpoczynek, w Jeruzalem jest moja władza. Zapuściłam korzenie w sławnym narodzie, w posiadłości Pana, w Jego dziedzictwie” (Syr 24, 9-12).

Słowa te najpełniej i najwłaściwiej odnoszą się do Chrystusa. Mądrość Boża wcieliła się w nasz świat, zajaśniała w osobie Słowa, które stało się ciałem. Jest to Słowo, które od początku było u Boga; Słowo, przez które wszystko się stało, co się stało; Słowo, które stało się światłością ludzi; Słowo, „które oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1, 9). To Słowo, ta Mądrość, ta światłość zjawiła się na świecie w Noc Betlejemską. Ta światłość świeci przez wieki, świeci dziś i będzie świecić do końca dni świata. Ale oto o tej światłości, o tym Słowie, zostało także dziś powiedziane: „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1, 11). Nie przyjął Go Herod, Judasz, Piłat, Neron, Hitler, Stalin, by wymienić tylko niektórych. Ale na szczycie nie wszyscy Go nie przyjęli. Oprócz Heroda i jego następców, była także Maryja, był św. Józef, był św. Jan Chrzciciel, który świadczył o światłości, byli apostołowie, był św. Franciszek, św. Tomasz z Akwinu, był św. Maksymilian, była Matka Teresa z Kalkuty. Jest Jan Paweł II. Jesteśmy z pewnością i my. I oto radosna wiadomość! Ci, którzy przyjmują Słowo Wcielone, stają się przyjaciółmi Boga, dziećmi Boga. „Wszystkim tym, którzy Je przyjęli dało moc, aby stali się dziećmi Bożymi, którzy wierzą w imię Jego [...] którzy z Boga się narodzili” (J 1, 12-13).

Oto wymowa nocy betlejemskiej, oto działanie zbawcze Słowa, które stało się ciałem, działanie w tych, którzy wierzą w imię Jego; działanie w tych, którzy Je przyjmują. To Słowo czyni ich dziećmi Bożymi. To Słowo oczyszcza ich z grzechów. To Słowo jest ich mocą, jest dla nich mądrością i światłością.

2. Człowiek w poszukiwaniu mądrości i światła

Człowiek od początku był poszukiwaczem mądrości. Szukał prawdy o świecie, o samym sobie, prawdy o życiu, o cierpieniu, o śmierci. Najstarszy typ poznania racjonalnego, najstarsze zaczątki nauki w nowej kulturze zachodnioeuropejskiej – to poszukiwania filozoficzne – to po prostu filozofia. Wiedzę tę jeszcze w czasach starożytnej Grecji nazywano miłością mądrości. Dawała bowiem jakieś rozumienie rzeczywistości, świata, człowieka, Boga. Dawała odpowiedź na pytanie o sens, na pytanie „dlaczego?”

Prawdziwej mądrości szukano także w różnych religiach. Każda bowiem religia kreśliła jakiś obraz świata, człowieka. Podawała sposoby wybawienia z nędzy ludzkiej. Uczyla sztuki i mądrości życia.

W czasach nowożytnych usiłowano mądrość filozoficzną i religijną zastąpić wiedzą naukową, szczególnie pochodzącą z nauk przyrodniczych. Różne były owoce takiego na-

stawienia. Owszem, wielu przyrodników potrafiło odkryć mądrość Stwórcy: w widoku gwiazdzistego nieba, w promieniach wiosennego słońca, w malowniczych widokach górskich, w szumie morza, w powiewie wiatru, w blasku wschodzącego słońca, w wiosennym śpiewie ptaka, w kwitnącym kwiatku, w styczniowym śniegu i mrozie, w upale lipcowym, w życiu mrówek, w funkcjonowaniu organizmów zwierzęcych, w organizmie ludzkim. Nie wszyscy jednak byli takimi szczęśliwcami. W gronie ludzi nauki, szczególnie w gronie tych, którzy dali się zachłysnąć ideami pozytywizmu i scjentyzmu, zagubiono mądrość nauki. Wiedzę naukową wysuszono z elementów tajemnicy. Wmawiano, że nauka da sobie radę z tajemnicą. I co się okazało? Nauka nie da sobie rady z tajemnicą. W człowieku zawsze pozostanie miejsce dla wiary. Nauka w jakimś stopniu radzi sobie z pytaniem „jak”: jaki jest świat, jaki jest człowiek; ale jest bezradna wobec pytania „dlaczego”, pytania, którego dotąd nie wypędzono z ziemi, z życia ludzkiego. Z pytaniem tym mocuje się filozofia, a przede wszystkim religia. Dlatego klasyczna filozofia, ta prawdziwa miłośniczka mądrości, a szczególnie religia, nie będą wypędzone z naszej ziemi. Nikt nie był i nie będzie w stanie wypędzić z tego świata mądrości religii.

3. Nasze powołanie do zdobywania mądrości

Jesteśmy wszyscy powołani do poszukiwania mądrości. Winniśmy szukać jej w przyrodzie, w człowieku, w świecie, w książkach, a przede wszystkim w Księdze Bożego Objawienia. Księga ta bowiem zawiera mądrość wyższego rzędu; mówi o mądrości, która przyszła z nieba w noc betlejemską, o mądrości, jaką jest Słowo, które stało się ciałem. Św. Paweł dziś przypomniał, że mądrość płynąca od Chrystusa jest darem, jest łaską, o którą trzeba się modlić. Dlatego wzywa do modlitwy i modli się: „Przeto i ja usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa [...] proszę, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego. Niech da wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania...” (Ef 1, 15-18).

Idąc za św. Pawłem, chcemy na tym eucharystycznym spotkaniu prosić Chrystusa, wcielone Słowo, wcieloną Mądrość i światłość o tę moc, o ten dar widzenia prawdy, o światłe oczy dla naszych serc – na rozpoczęty nowy rok, na czas dalszych dni i lat naszego życia.

ks. Ignacy Dec